

Rada Miejska w Serocku

Wspólne posiedzenie stałych Komisji Rady Miejskiej

Protokół nr 5/2023

Posiedzenie w dniu 17 kwietnia 2023r.

Obrady rozpoczęto 17 kwietnia 2023r. o godz. 14:00, a zakończono o godz. 18:36 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 członków.

Obecni:

1. Marek Biliński
2. Krzysztof Bońkowski
3. Sławomir Czerwiński
4. Bożena Kalinowska
5. Teresa Krzyczkowska
6. Gabriela Książyk
7. Józef Lutomirski
8. Agnieszka Oktaba
9. Sławomir Osiewała
10. ~~Jarosław Krzysztof Pielach~~
11. Aneta Rogucka
12. Mariusz Rosiński
13. Włodzimierz Skośkiewicz
14. Wiesław Winnicki
15. Krzysztof Zakolski

Dodatkowo w posiedzeniu udział wzięli:

1. Artur Borkowski – Burmistrz Miasta i Gminy Serock
2. Marek Bąbolski – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Serock
3. Rafał Karpiński – Sekretarz Miasta Gminy Serock
4. Monika Ordak – Skarbnik Miasta i Gminy Serock
5. Andrzej Szmalc – Pełnomocnik Rektora ds. Współpracy z Gospodarką SGGW
6. Mariya Pelekh – specjalista ds. adm. Biuro projektów Strukturalnych i Transferu Technologii SGGW
7. Magdalena Radzikowska – Zastępca Wójta gminy Wieliszew
8. Joanna Maj – Kierownik Referatu Ochrony Środowiska w Wieliszewie
9. Marek Pszonka – Członek Zarządu Mazowieckiej Agencji Energetycznej
10. Piotr Manczarski – Kierownik Zespołu Gospodarki Odpadami KOiKŚ
11. Agnieszka Malinowska – Prezes Zarządu Spółki Nasielskie Budownictwo Mieszkaniowe
12. Damian Szewczyk – Pułtuskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych
13. Jakub Szymański – Kierownik Referatu Gospodarki Gruntami, Planowania Przestrzennego i Rozwoju.

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Mariusz Rosiński otworzył posiedzenie, powitał wszystkich zebranych, sprawdził kworum oraz stwierdził, że w posiedzeniu bierze udział 14 radnych. Przewodniczący Rady przedstawił porządek obrad, do którego nie zgłoszono uwag.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Marek Biliński, Krzysztof Bońkowski, Sławomir Czerwiński, Bożena Kalinowska, Teresa Krzyczkowska, Gabriela Książyk, Józef Lutomirski, Agnieszka Oktaba, Sławomir Osiwała, Aneta Rogucka, Mariusz Rosiński, Włodzimierz Skośkiewicz, Wiesław Winnicki, Krzysztof Zakolski

NIEOBECNI (1)

Jarosław Krzysztof Pielach

2. Gospodarowanie odpadami w gminie - szanse i zagrożenia wynikające z polityki wspólnotowej, krajowej, regionalnej i jej znaczenie dla lokalnego rynku energii.

Burmistrz Artur Borkowski podziękował za udział w posiedzeniu, które zostało zainicjowane poniekąd, aby przekazać informacje jakie poczynania są prowadzone w zakresie szeroko pojętej gospodarki odpadami komunalnymi. Jest to dobry moment aby opowiedzieć o pewnych możliwościach, modelu współpracy oraz przede wszystkim o kierunkach jakie się pojawiły. Od dłuższego czasu gmina mierzy się z problemem wzrostu cen za odbiór odpadów, ich wolumen także rośnie. Od ok 2 lat sygnalizowane są pewne pomysły, które Burmistrz chciałby zrealizować i pomysły te w pewnym sensie opierają się na tym aby z tego obciążenia zrobić pewnego rodzaju kapitał, tak aby podjąć próby przetransformowania problemu w pewien kierunek działania. Pewne działania zostały podjęte wraz z samorządem gminy Nasielsk i gminy Wieliszew. Pierwszym krokiem do którego zmierzano było zawarcie porozumienia trzech gmin. W tym przypadku nie opierano się na partnerach biznesowych, ponieważ samorządy mają większą wiarygodność, a także dlatego, że uwzględnianie czynnika społecznego i głosu mieszkańców, mierzenie się z ich oczekiwaniami, pokazywanie możliwości to jest rola samorządu. Kwestia stałości, pokazania wiarygodności w tym działaniu, mierzenia się z konkretnymi potrzebami i wyzwaniem a z drugiej strony długofalowe działanie oparte w założeniu na pozyskiwaniu źródeł zewnętrznego dofinansowania, na bazowaniu na modelach akceptowalnych społecznie, sprawdzonych w innych samorządach, w oparciu o partnerów którzy swoim dorobkiem i pozycją w świecie nauki czy biznesu dają gwarancję rzetelnego poprowadzenia tematu. W ramach tego porozumienia pomiędzy trzema gminami zawarto pakt inicjujący w postaci listu intencyjnego na mocy którego trzy gminy podjęły działania w kierunku wspólnego zagospodarowania przynajmniej części odpadów. Luźno podchodzono do lokalizacji tego działania w obrębie składowiska w Jaskółowie. Rozważane były różne modele, pewna koncepcja została wypracowana pod kątem zbudowania instalacji w postaci biokompostowni, efektem tego miało być zdjęcie z rynku nadmiaru biodegradowalnych odpadów, przekształcenie ich w produkt który nie jest odpadem i zyskanie na tej operacji wpływu na koszt zagospodarowania bioodpadów. Na terenie gminy Serock jest

to kwota ok 2 000 000zł, w zależności od tego jaka jest wycena rynku, należy się liczyć z tym, że każda tona odpadów to koszt w granicach 800zł. Dalej prowadzone są rozmowy, poszukiwane są źródła finansowania, rozważane jest jak docelowo i w jakiej formule prawnej ta instalacja miałaby funkcjonować. W tych poczynaniach pojawiają się podmioty zainteresowane współpracą, do której się dąży wykorzystując każdą okazję do rozmowy, podstawę do wzbogacania wiedzy i przybliżania się do zaprezentowania pewnego modelu i w konsekwencji podjęcia decyzji, w którym kierunku pójść. Drugim celem dzisiejszego spotkania jest wprowadzenie dyskusji na taki poziom, aby przynajmniej kierunkowo można będzie podjąć decyzje. W dniu dzisiejszym zaproszeni goście opowiedzą o swojej perspektywie, również perspektywie czasowej i determinacji do współpracy z gminą, w oparciu o to będą podejmowane decyzje. W aspekcie energetycznym również rysują się szanse aby ten problem zamienić w pewne aktywa i mądrze wyjść z tego zagadnienia, chwytając jednocześnie w trwałej perspektywie szansę na przynajmniej częściowe podmiotowe kształtowanie polityki cenowej. Jest to wyzwanie z którym warto się zmierzyć. Gmina ma już pewne sukcesy jeżeli chodzi o własne rozwiązania których poziom zaawansowania pokazuje z jednej strony jakie są trudności, co jest już pewnym punktem odniesienia w stosunku do działań planowanych w przyszłości, a z drugiej strony pokazuje jaki jest odbiór społeczny. Mowa tutaj o spółdzielni energetycznej, którą świadomie włożono w ramy mikro przedsięwzięcia dla kilkudziesięciu osób, bez udziału formalnego samorządu, ale można zadeklarować możliwość powołania kolejnej spółdzielni już stricte z podmiotami samorządowymi dzięki której można by pozyskiwać energię przynajmniej na częściową realizację własnych potrzeb z uzyskaniem wpływu na koszt docelowy tak aby nie bazować już na chwiejnych wahaniciach rynku spowodowanych sytuacją związaną z pandemią a później także wojną. Dzisiaj widać jeszcze wyraźniej, że jest to wyzwanie z którym gmina musi się zmierzyć.

Burmistrz Artur Borkowski poprosił o umożliwienie zabrania głosu zaproszonym gościom.

Pan Andrzej Szmalc powiedział, że poruszany przez Burmistrza problem, jest to problem z jakim boryka się wiele gmin z uwagi na to, że jest bardzo duży generator kosztów jakim są odpady, zwłaszcza odpady zielone. Na szczęście okazuje się, że można łatwo zamienić ten koszt w zysk, nie tylko finansowy ale także na innych płaszczyznach. Takim rozwiązaniem, które od lat jest bardzo mocno rozwijane są biogazownie, które pozwalają zagospodarować odpady zielone, odpady innego rodzaju np. osady pościekowe a także odpady spożywcze jak pn. przeterminowana żywność. Biogazownia jest rozwiązaniem stosowanym w innych krajach bardzo powszechnie, które pozwala zagospodarować dotychczasowy strumień odpadów, strumień kosztów i wygenerować wartość dodaną w postaci dochodów, energii. Z prowadzonych rozmów z gminami można wywnioskować jakie są problemy społeczne, środowiskowe, jakiego rodzaju przeszkody są napotykanne. W związku z tym znaleziono rozwiązanie, które jest zdaniem ekspertów optymalne jeżeli chodzi o działanie, mianowicie pojawiają się głosy, że biogazownia niezbyt przyjemnie pachnie oraz, że biogazownia jest miejscem do którego będą odprowadzane odpady w związku z czym wymagane są skomplikowane pozwolenia itd. Praktycznie w każdej gminie jest takie miejsce gdzie utylizacja w jakikolwiek sposób odpadów, tak aby zmniejszyć odór z nich płynący będzie dla mieszkańców błogosławieństwem. Takim miejscem w którym wszystkie problemy już faktycznie są i tak naprawdę zbudowanie biogazowni jest czysta formalnością, tym miejscem jest oczyszczalnia ścieków. Oczyszczalnia ścieków generuje duże ilości odpadów w postaci osadu pościekowego z którym nie wiadomo co zrobić, można je utylizować ale to jest dodatkowy koszt. Miejscem w którym się podejmie jakiegokolwiek działania żeby nieprzyjemny zapach ograniczyć to mieszkańcy będą zadowoleni i realizacja takiej inwestycji jak biogazownia jest formalnością bo oczyszczalnia ścieków ma wszystkie możliwe pozwolenia. W związku z tym jeżeli chodzi o lokalizację biogazowni to sprawa jest prosta i gminy które

w taki sposób lokalizują to przedsięwzięcie nie napotykać na protesty ze strony mieszkańców, ze strony instytucji zajmujących się ochroną środowiska, zwłaszcza że oczyszczalnia ścieków pracuje na prawie wodnym, które jest łagodniejsze i mniej wymagające. Korzyści płynące z biogazowni osadzonej na oczyszczalni ścieków to przede wszystkim produkcja gazu, biogazownia może pracować także jako biometanownia w związku z czym można uzyskać produkt, który jest gotowy do wpuszczenia do sieci i można ten produkt dostarczać mieszkańcom albo sprzedawać do operatora gazowego. Jeżeli nie ma możliwości wykorzystania tego gazu to można produkować energię elektryczną która także można być dostarczona mieszkańcom, przedsiębiorcom lub być sprzedawana do sieci energetycznej. Jest to duża przewaga nad instalacjami fotowoltaicznymi, które największą podaż prądu mają w dni słoneczne a w nocy lub w sezonie zimowym praktycznie energii nie generują. Można powiedzieć, że duże instalacje fotowoltaiczne destabilizują sieć energetyczną. Biogazownia z tego względu że może produkować gaz i uruchamia generatory prądotwórcze wtedy kiedy jest to potrzebne jest źródłem szczytowym, które właśnie wtedy kiedy prąd jest najbardziej potrzebny to może go wpuszczać do sieci. Nikt przez dłuższy czas nie będzie w stanie utrzymać sztywnych cen energii, tak jak to jest w tej chwili. Ceny energii są zmienne w ciągu doby, w szczególności wtedy kiedy jest największe zapotrzebowanie to prąd jest relatywnie droższy i wtedy można go sprzedawać z największym zyskiem. Dlatego rozwiązanie w postaci generatorów prądu poprzez biogazownię a nie poprzez elektrownie wiatrowe czy farmy fotowoltaiczne są najlepszym rozwiązaniem dlatego, że one mają w sobie magazyn energii, gdzie można gaz gromadzić i uruchamiać generatory wtedy kiedy jest to potrzebne. Dodatkowym elementem uzyskiwanym jest ciepło odpadowe. Tego ciepła jest dużo i w związku z tym kiedy jest to uzasadnione można to ciepło dostarczyć mieszkańcom jeżeli warunki ekonomiczne takiego przedsięwzięcia na to pozwalają, jeżeli odległość od zabudowań jest zbyt duża wówczas proponuje się w różnych gminach zaproszenie przedsiębiorców którzy mają energochłonne biznesy żeby ulokowali część swojego przedsięwzięcia możliwie najbliżej granicy z oczyszczalnią ścieków. Przykładem możliwości wykorzystania takiego ciepła są wszelkiego rodzaju suszarnie drewna. W tej chwili ceny drewna są bardzo wysokie, różnica w cenie pomiędzy drewnem wysuszonym a lekko wilgotnym jest bardzo duża w więc opłaca się drewno suszyć więc przedsiębiorcy chętnie z tego rozwiązania korzystają co jest źródłem przychodów dla gminy, bo za wykorzystane ciepło przedsiębiorca będzie musiał zapłacić. Zapłacić przedsiębiorca może gotówką albo rozliczać się w ten sposób, że może część wysuszonego drewna oddawać gminie, która z kolei może to sprzedać albo przekazać za niewielką odpłatą lub za darmo najuboższym mieszkańcom jako opał, dodatkowo jeśli to drewno będzie tanie to mieszkańcom nie będzie opłacało się palić różnego rodzaju śmieciami co może podnieść jakość powietrza. Dodatkową korzyścią instalacji biogazowni jest to, że gmina nie wydaje już pieniędzy na utylizację odpadów zielonych. Ten odpad w biogazowni daje prąd i ciepło które można sprzedawać i w ten sposób zarabiać. Natomiast trzeba pamiętać, że biogazownia jednocześnie produkuje duże ilości tzw. fermentu czyli substancji, która powstaje w wyniku procesów biogazowania i daje to doskonały wkład do produkcji nawozu. SGGW jako uczelnia przyrodnicza ma opracowaną technologię produkcji tego nawozu i są to dziesiątki tysięcy ton w ciągu roku, które można sprzedawać. Przechodząc do konkretnych wyników ekonomicznych to biogazownia jako przedsięwzięcie w momencie kiedy pracuje na pełnych obrotach to generuje w granicach 4 do 5 milionów przychodu rocznie. Jest to bardzo duży strumień gdyż po pierwsze odchodzą koszty utylizacji odpadów zielonych a po drugie można zarabiać na sprzedaży tych dóbr które powstają w wyniku pracy biogazowni. Biogazownia ulokowana na terenie oczyszczalni ścieków, zasilana między innymi osadem po ściekowym nie wymaga dodatkowych arealów w związku z czym nie ponosi się kosztów zakupu gruntu pod biogazownię. W tej chwili Ministerstwo Finansów przy współpracy z RDOŚ uruchamia różnego rodzaju programy na dofinansowanie budowy biogazowni. W związku

z powyższym zakładając, że przeprowadzamy inwestycję ze środków własnych to inwestycja kosztuje w granicach 15 000 000zł, przy przychodzie na poziomie 5 000 000zł to daje w granicach 30% stopę zwrotu inwestycji. Przy dofinansowaniu zewnętrznym, kiedy wkład gminy jest mniejszy to stopa zwrotu jest o wiele większa i cała instalacja może się zwrócić w ciągu roku. Trzeba pamiętać, że dyrektywy unijne i presja na to żeby ograniczyć zużycie paliw kopalnych będzie powodowała, że ceny energii elektrycznej będą rosły. W związku z rosnącą popularnością biogazowni, w perspektywie kilku najbliższych lat rozpocznie się wyścig po surowce, gdyż ilość odpadów zielonych nie jest nieograniczona. W związku z tym zachęca się gminę do współpracy w tym zakresie, SGGW jako uczelnia jest dobrze przygotowana do tego typu działań, posiada partnerów którzy budują takie biogazownie.

Burmistrz Artur Borkowski poprosił o zabranie głosu Pana Marka Pszonkę - Członka Zarządu Mazowieckiej Agencji Energetycznej.

Pan Marek Pszonka powiedział, że problem z którym mierzy się samorząd jest skomplikowany ponieważ połączenie odpadów, energii, znalezienie na to finansowania, akceptacji społecznej to jest wyzwanie. Jest to trudny temat do którego trzeba się odpowiednio przygotować i przepracować, aby wdrożyć takie przedsięwzięcie ponieważ akceptacja społeczna to jedno, ale pozostaje jeszcze kwestia uzyskania pozwoleń i decyzji administracyjnych, pozostaje jeszcze kwestia wpisania się w pewne harmonogramy, które umożliwiają realizację i zdobycie finansowania. Warto na te tematy rozmawiać i dobrze zdiagnozować potrzeby samorządu, włączyć świat nauki lecz także takie podmioty jak samorząd województwa, który kreuje tą politykę odpadową i ma najlepszy obraz z punktu widzenia regionu także kwestia prawodawstwa są w tym wypadku bardzo ważne. Do innowacyjnych i wpisujących się w politykę ogólnoeuropejską projektów zdobycie finansowania nie będzie najtrudniejszym z elementów. Jeżeli przedsięwzięcie jest dobrze przygotowane i przepracowane to finansowanie na ten cel się znajdzie.

Burmistrz Artur Borkowski poprosił o oddanie głosu przedstawicielom zaprzyjaźnionych samorządów.

Zastępca Wójta gminy Wieliszew Pani Magdalena Radzikowska powiedziała, że można rozmawiać na temat kosztów inwestycji, jednak od samorządów mieszkańcy oczekują tego, że cena odbioru odpadów nie będzie wzrastała, a jednak w tej cenie największy koszt to jest odbiór odpadów zielonych. Wieliszew jest gmina zieloną, gdzie prawie 30% jest wskaźnik nieczystości i na zazielenionych terenach są działki letniskowe, z których mieszkańcy zbierają wszelkie bioodpady i wystawiają do odbioru. W 2022 roku gmina oddała 2,5 tysiąca ton zielonego odpadu, z czego ta wartość wciąż będzie wzrastała ponieważ przybywa mieszkańców. W chwili obecnej gmina płaci ponad 650zł za tonę zielonego odpadu, jednak strumień zielonych odpadów z jedne gminy jest zbyt mały aby ta inwestycja była opłacalna. Uczelnie mają tą przewagę nad samorządami, że mają wiedzę i doświadczenie i samorządom pozostaje współpracować razem z uczelniami i dążyć do tego, żeby w jak najszybszym czasie ten problem rozwiązać ponieważ ceny odpadów i konkurencja na rynku będzie rosła, będzie także zmowa cenowa i ceny będą sztucznie zawyżane aby przedsiębiorstwa mogły na tym zyskać, co odbędzie się kosztem mieszkańców. Pani Magdalena Radzikowska zadeklarowała, że gmina Wieliszew będzie w tym zakresie współpracować z gminą Serock.

Pani Agnieszka Malinowska powiedziała, że w ramach porozumienia trzech gmin Nasielskie Budownictwo Mieszkaniowe zostało wytypowane jako instytucja zajmująca się ze strony Nasielska tym przedsięwzięciem. Nasielskie Budownictwo Mieszkaniowe w tej chwili

zarządza gminnym składowiskiem odpadów w Jaskółowie. Tak jak powiedział wcześniej Pan Burmistrz Artur Borkowski jest to nieruchomości gdzie gmina Nasielsk jest współwłaścicielem tego gruntu wraz z gminą Wieliszew. Sytuacja cen za odbiór odpadów zielonych rośnie w tempie zatrważającym z dnia na dzień. Gmina Nasielsk nie ma aż takiego problemu z odpadami zielonymi jak gmina Serock i gmina Wieliszew, problemem gminy Nasielsk są osady pościekowe. Kluczowym rozwiązaniem dla samorządu będzie tzw. bezpieczeństwo energetyczne. W ramach współprac Nasielskie Budownictwo Mieszkaniowe przygotowało koncepcję zagospodarowania gdzie wskazana lokalizacja to było Jaskółowo, celem było zamknięcie składowiska odpadów i w ramach tego terenu zagospodarowanie bioodpadów. Koncepcja dotyczyła realizacji inwestycji polegającej na tunelowaniu i kompostowaniu bioodpadów zamieniając je wg. koncepcji w nawóz organiczny czyli produkt, który można sprzedać żeby sfinansować tą inwestycję. Lokalizacja Jaskółowa powoduje to, że należy przewidzieć że tam nie ma gdzie oddać ciepła, jest ewentualnie możliwość wytwarzania energii. To co przedstawił przedstawiciel SGGW Pan Andrzej Szmalc jest o tyle interesujące, że jest sytuacja tzw. oderwania się od bezpieczeństwa energetycznego. W przyszłości będą ograniczenia mocy, patrząc na ceny od sprzedawcy jest teraz sytuacja taka, że wielu sprzedawców nie przystępuje w ogóle do przetargów dla gmin nie prezentując żadnej oferty pomimo tego, że zgodnie z przepisami ustawy prawo energetyczne jest tzw. obowiązek dostarczenia energii elektrycznej i sprzedaży energii, natomiast firmy nie stają do przetargów i dla gminy oznacza to, że musi zapłacić cenę narzuconą przez sprzedawcę. W związku z tym pojawił się pomysł żeby bioodpady połączyć i z ciepłem i z energią elektryczną żeby dać oszczędność na odpadach ale również bezpieczeństwo energetyczne. W opinii Pani Magdaleny w tym kierunku należy podjąć działania bo oszczędzanie na energii elektrycznej poprzez ograniczeniu zużycia np. poprzez wyłączanie oświetlenia ulicznego daleko samorządów nie zaprowadzi, raczej będzie sytuacja taka, że będzie ograniczone zużycie gdyż po prostu zabraknie prądu. Taka instalacja, lub nawet miks takich instalacji powoduje to, że w pewnym sensie gminy stają się niezależne. Jeśli chodzi o ilość odpadów to analizowano sytuację i trzy gminy nie produkują aż tyle odpadów zielonych aby ta instalacja była optymalna, stąd współpraca z uczelniami jako ciałem doradczym, aby mieć wiedzę jaka ilość odpadów zielonych będzie opłacalna i wykonalna.

Pan Damian Szewczyk powiedział, że tak jak już zostało powiedziane pytanie nie powinno brzmieć „czy działać?” ale „jak szybko pewne działania należy rozpocząć?”. W spółce która zajmuje się odpadami w zasadzie istotne są trzy elementy: element zarządzającego czyli kogoś kto powierza dane zadanie, najczęściej jest to gmina, która determinuje jak spółka ma działać, tzw. sfera organizacyjna, i gmina organizuje w ramach swojego regulaminu utrzymania czystości i porządku gospodarkę odpadową. Jeżeli gmina ma mało narzędzi, sprawczość jest niska to zaczyna to generować określone problemy, np. unikanie opłat przez mieszkańców, brak segregacji itd. Na to wszystko nakłada się cały kryzys energetyczny, ceny energii wzrosły kilkukrotnie. Drugim elementem jest zbiórka i zagospodarowanie odpadów. Zbiórka to jest ok 40% kosztu odpadowego, pozostała część to jest zagospodarowanie. Zbiórka to jest wydanie worków, zakup lub wynajem pojemników, wysłanie śmieciarki, opłacenie ludzi, paliwo itp., zagospodarowanie to jest wszystko to co następuje od momentu odebrania odpadów z tymczasowego miejsca magazynowania i wywiezienie ich dalej, oddanie do instalacji komunalnej. Obecnie nie ma już regionalizacji i odpady mogą być przewożone w zasadzie po całej Polsce. Z perspektywy spółki większym problemem jest właśnie zagospodarowanie odpadów. Bardzo istotnym elementem związanym z zagospodarowaniem odpadów jest koncepcja współpracy międzygminnej na zasadzie stowarzyszenia, spółki, związku. Na Mazowszu działają tylko dwa związki międzygminne, w Wielkopolsce, na Dolnym Śląsku to jest standard. Kolejną bardzo ważną kwestią, która już została poruszona jest koncepcja relacji

z zakładami energetycznymi, stabilności i zarządzania energią. Jest to istotne żeby przy okazji tego partnerstwa porozmawiać o tym, jak w praktyce zacząć realizować temat przekształcenia odpadów w energię i jak to robić punktowo, na pewnym poziomie zorganizowania gdzie wspólne inicjatywy są możliwe. Korzyści płynące z zawiązania takiego partnerstwa czy związku to m.in. to, że związek może kształtować politykę w zakresie odpadów, ale nie musi tego robić i może zostać to w zakresie gmin. Związek może posiadać swoją spółkę lub inny byt, który będzie odpowiadał za zagospodarowanie odpadów. Może odpowiadać za zbiórkę, ale nie musi czyli jest tu pełna elastyczność, nie determinuje to żadnych ograniczeń. Związek może zapewnić strumień odpadów, mały strumień odpadów powoduje to że niektóre inwestycje nie powstaną, albo będą nieuzasadnione ekonomicznie. Taki związek ma sens, jeśli ma minimum 200 000 mieszkańców. W zakresie kształtowania cen wg. kalkulacji sukcesem dla gminy nie będzie to, że zostaną zaproponowane niższe ceny za zagospodarowanie odpadów, ale zapowiedź że cena średnio w ciągu najbliższych 10 lat, będzie poniżej średniej krajowej. Jedynie w taki sposób można też doprowadzić do tego, że wymogi stawiane przez regulatora tzn. przez Unię Europejską oraz przez rząd co do poziomów odzysków będą realne do osiągnięcia. Z roku na rok będą coraz wyższe poziomy odzysku, w tym roku jest 35%, gminy na chwilę obecną ledwo mieszczą się w tym poziomie odzysku a dąży wszystko do tego, że ten poziom wzrośnie nawet do powyżej 50% odzysku. Jeżeli nie uda się osiągnąć tego poziomu to trzeba będzie zapłacić 300 zł za każdą tonę, która przekracza współczynnik odzysku. Chodzi głównie o to aby jak najmniej zapłacić w perspektywie 10 lat i podjąć działania, które umożliwią skuteczne zarządzanie zbiórką, zagospodarowaniem, jeszcze z tego uzyskać energię i przy pewnym poziomie współpracy można skorzystać ze środków zewnętrznych.

Pan Piotr Manczarski powiedział, że zagospodarowanie odpadów ulegających biodegradacji jest i będzie jednym z największych problemów gminy. Zagospodarowanie tych odpadów metodami beztlenowymi ma ogromne zalety m.in. łatwość finansowania, wytwarzanie energii, jednakże jest pewna wada związana z możliwością zagospodarowania produktu. Dzisiaj biogazownie rolnicze działają dobrze pod warunkiem, że jest do nich dostarczany jedynie odpad rolniczy, jeżeli zostanie wprowadzony jakikolwiek inny odpad to niestety prawo mówi o tym, że po przeprowadzeniu procesu uzyskać określone ustawą o nawożeniu dokumenty, które mówią o polepszaczu glebowym w formie nawozu organicznego. To jest bardzo trudne do uzyskania. Na zeszłych targach POLECO przez przedstawiciela rządu została przedstawiona informacja, że trwają intensywne prace nad tym żeby uprościć procedurę uzyskiwania nawozu oraz żeby dopuścić kofermentację tzn. fermentację odpadów rolniczych i bioodpadów organicznych selektywnie zebranych. Współpraca kilku gmin jest bardzo dobrym kierunkiem jednak należy myśleć o określonych strumieniach odpadów. W tym układzie nawet jeśli współpracujących gmin będzie więcej nie uda się rozwiązać wszystkich problemów związanych z gospodarką odpadami komunalnymi. Narodowy Fundusz stworzył nową ścieżkę finansowania jeżeli chodzi o bioodpady i beztlenowe przetwarzanie, ale jest to dedykowane tym, którzy mają już pozwolenie na budowę. Warto też pamiętać, że jest to pełnoskalowa inwestycja, z raportem oddziaływania, decyzją środowiskową, przy udziale RDOŚ, z pozwoleniem na przetwarzanie. Jeżeli chodzi o możliwość kofermentację z osadami ściekowymi, to można spróbować to zrobić ale problem polega na tym, że w przypadku osadów pościekowych jest oddzielne prawo, które dedykowane jest tylko osadom pościekowym, w przypadku zmieszania tego z innymi odpadami powstaje ten sam problem co w przypadku odpadów rolniczych.

Pan Andrzej Szmalc w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy powiedział, że jest propozycja współpracy z uczelniami, są to podmioty, które są stworzone do tego, żeby rozwiązywać problemy, które się pojawiają. Jeżeli chodzi o zbyt mały strumień odpadów to należy pamiętać,

że skoro firmy zabierają odpady do utylizacji i pobierają za to opłatę nic nie stoi na przeszkodzie aby gmina również zasilala instalację takim strumieniem odpadów pobierając za to opłatę. Oczyszczalnia ścieków ma tą zaletę, że ma prawo do przyjmowania odpadów, ma prawo do przetwarzania. Należy pamiętać, że nie tylko odpady zielone są surowcem do przetwarzania, ale także odpady pochodzące z rolnictwa, odpady odzwierzęce również są surowcem dla biogazowni. Większość oczyszczalni ścieków budowane były wg. zbliżonego modelu, były to oczyszczalnie które posiadały tzw. laguny czyli duże obszary do składowania osadu pościekowego. W momencie kiedy osad pościekowy zostałby użyty jako wsad do biogazowni, to laguny te stają się zbędne i można na tym terenie umieścić instalację. Przed uruchomieniem inwestycji można zminimalizować ryzyko można wstępnie ocenić wcześniej dokonując analizy surowca, analizy ekonomicznej.

Burmistrz Artur Borkowski powiedział, że po wstępnych dyskusjach podjęto decyzję o dążeniu do modelu zagospodarowania odpadów i jeśli się uda skorzystać z energii, która zostanie przy okazji wyprodukowana, to będzie to dodatkowa korzyść. Padły na spotkaniu już formy współpracy tj. stowarzyszenie, związek lub spółka, które być może uda się zawrzeć z zainteresowanymi samorządami. Jest możliwe lokowanie przemysłanych i wskazanych przez ekspertów instalacji, czy to na terenie parterów lub w przypadku jeśli tacy się nie pojawią będzie rozważane czy jest to możliwe na terenie gminy Serock.

Radny Krzysztof Bońkowski powiedział, że warto byłoby przeprowadzić wyjazd studyjny dla radnych oraz urzędników aby zapoznać się z działaniem takiej instalacji, potwierdzić lub obalić pewne mity dotyczące biogazowni tj. np. że wydziela się odór itp. Jest to też projekt, który można prowadzić na zasadzie rozwoju, zacząć od mniejszej inwestycji tak aby szybciej wystartować a następnie zgodnie z pewną technologią próbować to rozbudowywać. Jeżeli chodzi o zawiązanie współpracy międzygminnej to wydaje się, że związek międzygminny jest najszybszym i najprostszym rozwiązaniem. Kolejną kwestią jest wykorzystanie substratu, wg. wiedzy radnego substrat jest kluczowy dla procesu fermentacji i wysokoefektywnej produkcji gazu. Różnica występuje nawet na poziomie odpadów rolniczych np. świńskich, krowich czy też końskich. Jeżeli chodzi o odpady trzeba też wziąć pod uwagę, że jest frakcja sucha i mokra, frakcją mokrą może być np. skoszona i zebrana trawa, ale problem są także odpady zielone w postaci szyszek, igły z drzew iglastych itp., które nie są już tak efektywnym materiałem do wykorzystania w biogazowni. Pytanie czy przepisy pozwalają na to, że idąc w realizację tego projektu i szukając odpowiedniego substratu można by było frakcję bioodpadów podzielić na dodatkowe subfrakcje, tak aby zachęcić mieszkańców do dodatkowej segregacji bioodpadów na frakcję mokrą i suchą. Jeżeli chodzi o fermentację to wg. wiedzy radnego są trzy metody fermentacji, każda z nich charakteryzuje się albo szybkością przetworstwa odpadu, albo złożonością procesu itd. Należy też pamiętać, że ta produkcja w okresie zimowym będzie niższa z uwagi na to, że będzie mniej materiału do produkcji, trzeba przeanalizować czy ewentualne składowiska odpadów nie będą miały negatywnego oddziaływania na mieszkańców. Kwestie ekonomiczne w opinii radnego są kluczowe i w analizie ekonomicznej należy także uwzględnić obniżenie kosztów albo zysk z samego odpadu, że gmina nie musi za to płacić co zwiększa efektywność. Radny poprosił także o przedstawienie dokładniejszych informacji finansowych. Celem tak jak już zostało powiedziane nie jest wykonanie inwestycji tak aby koszty za odpady były jak najniższe, ale aby były niższe od średniej krajowej, oraz aby inwestycja ta przynosiła zyski, które będzie można przeznaczyć na inne inwestycje w gminie. W opinii radnego kierunek ten jest słuszny, warto też jest łączyć różne technologie, nie opierać się tylko na jednej np. biogazowni tylko dodać do tego fotowoltaikę, wiatraki czy spalarnię, którą można by wykorzystać do suchych frakcji bioodpadów.

Pani Agnieszka Malinowska odniosła się na temat symulacji ekonomicznej. Pierwsza koncepcja, która została przygotowana nie dotyczyła biogazowni tylko biokompostowania odpadów na Jaskółowie w związku z tym, że na Jaskółowie jest już płyta która wcześniej została wykonana na składowisko odpadów. W związku na protesty społeczne podjęto decyzję, że Jaskółowo nie będzie składowiskiem odpadów, druga kwatery która na chwilę obecną jest jeszcze czynna zostanie zamknięta i zostanie uruchomiony proces rekultywacji. Z uwagi na to, że w planie zagospodarowania przestrzennego to miejsce jest miejscem składowiska odpadów pojawił się problem co z tym miejscem zrobić. W związku z tym pojawiła się koncepcja dotycząca biokompostowania, rozważane są różne możliwości. Jeśli chodzi o analizę ekonomiczną to na brane były pod uwagę ceny odpadów czyli tzw. odbiór odpadów i koszty jakie się ponosi na składowiskach oraz odbiór osadów ściekowych. Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną to należy zobaczyć ile gminy obecnie wydają na odbiór i zagospodarowanie odpadów, jakie podwyżki czekają z uwagi na wzrost cen paliwa, energii itd., i chodzi o to aby tą sytuację ustabilizować, żeby gminy nie były w sytuacji, że gminy muszą ogłaszać przetargi wielokrotnie bo nikt do przetargów nie staje. Na chwilę obecną rozmowy o podjęciu współpracy dotyczą głównie tego ile potrzeba odpadów, jak to przeliczyć, do kogo wyjść z propozycją współpracy.

Radny Krzysztof Bońkowski powiedział, że w przypadku kiedy gmina będzie miała taką instalację, to zakład energetyczny będzie musiał odbierać od gminy energię bo gmina nie może swojego systemu skonstruować tylko oddaje energię. Chodzi o to, że ogólnie ta instalacja jest zasadna, trzeba ją tylko dopracować w szczegółach. Odnośnie samych przychodów to już padały informacje, że można produkować nawóz który będzie certyfikowany przez SGGW co może być kolejnym źródłem przychodów.

Pan Damian Szewczyk odniósł się do wypowiedzi radnego Krzysztof Bońkowskiego o potencjalnych stratach. Chodzi o to aby tak ten system skonstruować aby właśnie strat nie było aby koncepcję Burmistrza Artura Borkowskiego dot. małych spółdzielni energetycznych rozszerzyć na kilka samorządów. Gmina Pułtusk posiada tereny i wiele argumentów przemawia za tym, aby pewne instalacje tam poczynić. Dzisiejsza rozmowa skoncentrowała się wokół tematu biogazowni, największym problemem dla gmin są właśnie bioodpady, jednak trzeba pamiętać, że jednak największe koszty się ponosi za odpady komunalne zmieszane i istnieje jeszcze masa różnych odpadów których koszt zagospodarowania są bardzo wysokie. W chwili obecnej w zamyśle jest stworzenie koncepcji przetwarzania wszystkich odpadów, które są wytwarzane. Należy pamiętać, że samorząd nie tylko pilnuje mieszkańców ale także firmy. Koncepcja związku gmin jest o tyle interesująca, że wprowadza się ład na pewnym obszarze. Istotny jest także problem działkowiczów, jak ich rozliczać itd. a także problem ochrony środowiska, razem współpracując można lepiej dbać o środowisko. Koncepcja związku jest dosyć szeroka.

Pan Andrzej Szmalc odniósł się do wypowiedzi przedmówcy. Teraz trwa wyścig z czasem, sytuacja jest taka, że każdy rok zwlekania będzie powodował, że gminy które podejmą tego typu za rok czy dwa lata będą w sytuacji że albo nie będą w stanie uzyskać już tego odpadu albo będą go pozyskiwały na dużo gorszych warunkach. Łączenie przetwarzania odpadów bio i osadu pościekowego z całym procesem utylizacji wszystkich odpadów, czyli w domyśle zbudowania spalarni będzie powodował, że najdłużej trwający proces będzie hamował wszystkie pozostałe. Wiele gmin dyskutuje z mieszkańcami na temat składowisk odpadów czy spalarni odpadów bo to są procesy które wiążą się z protestami społecznymi. Pan Andrzej Szmalc powiedział że odradza łączenia kwestii które są problematyczne społecznie,

w szczególności spalarnie odpadów z działaniami, które można zrealizować w miarę szybko i które będą szybkim źródłem przychodów dla gminy.

Burmistrz Artur Borkowski podziękował za poparcie wyrażone przez Radnego Krzysztofa Bońkowskiego. Rolą gminy będzie poszukiwanie partnerów, z którymi będą podjęte działania. Pewne zainicjowanie w sposób formalny np. poprzez przedłożenia radzie uchwały w sprawie poparcia zawiązania związku, stowarzyszenia czy spółki, to też będzie impuls dla innych samorządów. W dniu dzisiejszym to była tak naprawdę namiastka tej dyskusji, z pewnością będzie podjęta próba wybrania takiego rozwiązania, które z jednej strony będzie minimalizowało pewne problemy społeczne a z drugiej będzie dawało gwarancje w miarę szybkiego wdrożenia efektywnych rozwiązań, pozwoli pozyskać środki i uruchomić przynajmniej w minimalnym wymiarze ten pakiet korzyści, a z czasem po prostu to rozwinąć. Logicznym jest, że tych wszystkich elementów nie uruchomi się od razu, przed samorządami, które weszłyby w skład tego związku jest jeszcze wybór lokalizacji i docelowej instalacji. Każdy rok który mija powoduje to, że gmina wydaje kolejne miliony na zagospodarowanie odpadów i na tym nie zarabia. Jest to brak komfortu mieszkańców co do ustabilizowania sytuacji, można powiedzieć wprost, że na dzień dzisiejszy nie wiadomo czy w przyszłym roku nie będzie wzrostu cen od osoby za odpady, gmina nie ma na to żadnego wpływu, jest to kwestia rynku. Gmina jest w trudnym położeniu ekonomicznym, ilość zmiennych na zewnątrz jest ogromna i z pewnością poziom zaangażowania partnerów i gotowości podjęcia takiej dyskusji jest większy niż byłby w czasach spokoju.

Przewodniczący Rady Mariusz Rosiński powiedział, że zostały poruszone bardzo ważne kwestie dla mieszkańców, cena odpadów i cena energii. Nie wiadomo jak to będzie wyglądało, nie ma żadnej stabilizacji i nie można zapewnić mieszkańcom konkretów. Rozwiązanie które dziś zostało zaprezentowane, wydaje się być dobrym pomysłem na to aby przywrócić pewna stałość. Przyspieszenie tych działań byłoby wskazane i warto już wyjść z propozycją do mieszkańców, nawet jeżeli będą problemy z lokalizacją czy kosztem tego przedsięwzięcia to jest to pewna alternatywa którą daje się mieszkańcom. Przetarte są już ścieżki jeżeli chodzi o kolej, wiele samorządów udało się zaangażować w ten temat, w opinii Przewodniczącego można dalej iść tą drogą i powinno to przynieść efekt. Tym bardziej cieszy chęć współdziałania najbliższych samorządów. Przewodniczący Rady zapytał także czy protesty mieszkańców dotyczyły składowiska odpadów w Jaskółowie, czy mieszkańcy protestowali także przeciwko umiejscowieniu tam biogazowni.

Pani Agnieszka Malinowska odpowiedziała, że protesty dotyczyły składowania odpadów. Została wtedy podjęta decyzja przez Burmistrza, że spółka będzie przyjmowała jedynie odpady, które są zrobione w Zakładzie Gospodarki Komunalnej tzn. osady ściekowe. Gmina Nasielsk będzie ponosiła koszty monitorowania obiektu, nawet zamkniętego tzn. nawet jeśli zakończy się tam działalność to samorząd będzie ponosił koszty monitorowania przez 30 lat. Skoro gmina posiada teren, ponosi koszty na monitorowanie tego terenu to pojawił się pomysł aby przemyśleć co na tym terenie można zlokalizować innego niż składowanie odpadów i od tego zaczęły się rozmowy na ten temat. Jaskółowo jest lokalizacja drażliwą w gminie Nasielsk od wielu lat i można spodziewać się, że protesty mieszkańców będą, natomiast czas sprzyja wszystkim sprawom dotyczącym odpadów, trzeba też podejść do tego tak, że należy edukować społeczeństwo, że wytwarzanie odpadów wiąże się z ich segregacją i dobrze też byłoby je zagospodarować w maksymalnie możliwym obszarze. Mieszkańcom też należy pokazać alternatywę oraz pokazać ja planowane inwestycje mogą wyglądać realnie, czy wydobywa się odór czy też nie itd. Lokalizacja Jaskółowa jest dosyć dobra, ponieważ zabudowania są daleko ale patrząc pod względem logistycznym jest trudna. Rozważane są różne lokalizacje, ale

zaniedbaniem by było zostawić Jaskółowo jedynie z kosztem i do innych samorządów płacić za odbiór własnych odpadów. W momencie gdy zostanie już przygotowana koncepcja to zostanie ona pokazana mieszkańcom, wyjście do mieszkańców z nieprecyzowanym pomysłem może wzbudzić więcej obaw.

Radny Krzysztof Bońkowski poruszył dwie kwestie. Biogaz także jest spalany w celu produkcji energii więc pytanie czy te same przepisy dotyczą spalarni i biogazowni. Kolejną kwestią są dotacje. Jeżeli gmina może otrzymać 50% dofinansowania do inwestycji za ok 15 000 000 zł, a potem ok 4 000 000 zł rocznie nawet w połączeniu kilku gmin to jest to jak najbardziej zasadna inwestycja. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska uruchomił programy ale nowa pula pojawi się w ramach programów regionalnych tylko nie wiadomo czy to będzie dostępne dla samorządów czy w ramach dużego programu ochrony środowiska więc może się okazać że próba uzyskania dofinansowania może być złożony na bazie koncepcji, gdzie pozwolenia mogą być w trakcie uzyskiwania.

Radny Sławomir Osiwała powiedział, że gmina stara się rozwiązywać problem odpadów, jest to jedno z głównych zadań własnych gminy m.in. właśnie gospodarka odpadami, zaspokajanie potrzeb w zakresie dostaw energii czy gazu. Już kilka lat temu pojawiały się pomysły takich związków gminnych, m.in. projekt który miał się zaczynać w Żyrardowie a skończyć na powiecie legionowskim jednak to nie wyszło i warto przyjrzeć się co było tego powodem. Jest tu konieczne podejście każdej z gmin i dokonanie analizy kosztów, potrzeb i korzyści jakie z tego tytułu gmina osiągnie. Wiadomo też, że biogazownia nie rozwiąże całkiem problemu odpadów ponieważ już są problemy z tym jak połączyć frakcje odpadów, żeby generowało to największe korzyści.

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział, że temat Żyrardowa nie wyszedł z tego względu że po podjęciu przez gminę uchwały zmieniła się władza co pokazuje jaka jest stabilność działania samorządu w oparciu o to narzędzie i z tego też względu Burmistrz jest najbardziej przekonany do modelu spółki, która wiąże trwale, gdyż jest kapitał, jest oddzielny podmiot zarządzający. Aspekt ten nie został jeszcze omówiony z tego względu, że jeszcze nie jest znana grupa podmiotów z którymi temat ten można omówić. Jeżeli ta współpraca z różnych względów nie wypali, wtedy będą podejmowane próby aby gmina robiła to we własnym zakresie.

Radny Sławomir Osiwała zapytał czy taka propozycja współpracy była przedstawiona także innym gminom powiatu legionowskiego.

Burmistrz Artur Borkowski odpowiedział, że przez uwarunkowania dotyczące Jaskółowa modelem preferowanym była rozmowa w ramach trzech podmiotów. Pojawiła się także gmina Pułtusk, która wprowadziła dosyć istotny element zmiany, z dużą gotowością włączenia innych partnerów.

Przerwa w obradach.

Kierownik Jakub Szymański przedstawił prezentację dotyczącą działania spółdzielni energetycznej. Od pewnego czasu podejmowane są działania w ramach spółdzielni energetycznej. Jest to temat, który pośrednio wpisuje się w zagadnienia, które były poruszane na dzisiejszym posiedzeniu. Padały hasła tj. bezpieczeństwo energetyczne, produkcja energii, to są rzeczy za które odpowiada spółdzielnia energetyczna, ona w zależności od źródła wytwarzania energii może być powiązana z gałęzią gospodarki odpadami i może pomóc w rozwiązaniu tych problemów. Spółdzielnie mogą skupiać podmioty z nie więcej niż trzech

gmin, które sąsiadują bezpośrednio ze sobą, chodzi tu o pewną regionalizację, to nie mogą być podmioty duże, spółdzielnie muszą działać lokalnie. Drugim ograniczeniem jest działanie na obszarze jednego operatora systemu dystrybucyjnego energii elektrycznej. Obszar działania spółdzielni określa się na podstawie tego gdzie są usytuowane instalacje odbiorcze tzn. korzystający z energii elektrycznej oraz gdzie zlokalizowane są instalacje wytwórcze. Spółdzielnia może skupiać do 1000 osób i musi produkować przynajmniej 70% własnych potrzeb energii elektrycznej. Spółdzielnia musi mieć infrastrukturę, która zabezpieczy potrzeby energetyczne swoich członków i z drugiej strony nie może skupiać dużej ilości członków nie mając własnych zdolności produkcyjnych, przyjmowanie nowych członków musi iść za realizacją ich potrzeb wytwórczych. Jest to jeden z powodów dla których spółdzielnia „Słoneczny Serock” jeszcze nie ruszyła, dlatego że dziś skupia 60 osób i generuje swoje zapotrzebowanie ponad 400kW energii w fotowoltaice zainstalowanej, to już jest dosyć duża instalacja, która ma swoje wymogi i te wymogi w tym momencie są spełnione tak, żeby mogła powstać. Instalacja wytwórcza nie może być bardzo duża 10MW energii mocy zainstalowanej, to jest główny parametr który limituje. 10 MW to jest zasilanie na tyle duże, że może zasilić instalacje takie jak biogazownia. Model gminnej spółdzielni, jest to model mieszany, jest tu element centralizacji i element decentralizacji. Głównym punktem sieci elektroenergetycznej jest GPZ czyli Główny Punkt Zasilania Miasta usytuowany w Serocku przy ul. Zakroczymskiej to jest punkt do którego napływa energia z miejsc produkcji i jest dystrybuowana do instalacji odbiorczych. Obecnie jest odwrócenie tego trendu, są odbiorcy z własnymi instalacjami fotowoltaicznymi i tacy mogą być członkami spółdzielni i jest też instalacja wytwórcza projektowana w ramach spółdzielni, która ma zabezpieczyć własne potrzeby energetyczne głównej ilości członków czyli tworzy się lokalny rynek energetyczny z instalacją produkującą scentralizowaną ale też z rozproszonym modelem gdzie te instalacje mogą być na indywidualnych dachach, i wszyscy członkowie razem decydują się na wspólne rozliczanie energii w oparciu o spółdzielnię. Spółdzielnia jest podmiotem, który będzie dokonywał rozliczenia ilości energii wprowadzanej do sieci i odbieranej z sieci w indywidualnych gospodarstwach domowych, każdy będzie miał przyporządkowany inteligentny licznik godzinowy, który będzie czytywał i przesyłał do systemu dane ile energii w danej godzinie zostało z systemu pobrane, a jeżeli jest własna instalacja na dachu to ile zostało wyprodukowane czyli ile dana osoba netto pobrała z sieci. Wtedy to co wyprodukuje instalacja centralna jest rozdysponowane na poszczególnych odbiorców. Model ten daje możliwość korzystania z instalacji wytwórczej w innym miejscu niż jest instalacja odbiorcza, np. instalacja wytwórcza może być na budynku w miejscowości Dębe, a instalacja odbiorcza w Dosinie. Spółdzielnia odpowiada na trendy zainteresowania odnawialnymi źródłami energii, dzisiaj patrzy się na to jako na realną alternatywę i możliwość przejęcia pewnej kontroli nad kosztami energii. Stwarza się możliwość własnego wytwarzania energii i zachowana jest możliwość bilansowania energii. Spółdzielnie energetyczne korzystają z systemu tak jak do marca zeszłego roku gospodarstwa indywidualne prosumenckie, tzw. system opustów. Prosument korzystał na zasadzie 1 kW wtłoczony do sieci i 0,8 kW odebrane z sieci na potrzeby własne. Spółdzielnia działa na nieco gorszym przeliczniku, 60% energii można odebrać na potrzeby własne, ale liczy się zasada że można teoretycznie nadprodukcję traktować jako magazyn energii. W spółdzielni można przyjąć podmioty o dużym zapotrzebowaniu na moc, co jest ważne z perspektywy gminy, szczególnie gdzie jest rozproszony system pobierania energii choćby poprzez sieć obiektów typu place zabaw, boiska czy oświetlenie uliczne, wszystkie liczniki mogą być agregowane do jednego systemu spółdzielczego i rozliczane w oparciu o jego centralne źródło produkcji, przy korzystaniu dalej z możliwości finansowania energii. Spółdzielnia jest też alternatywą dla podmiotów, które z różnych przyczyn nie mogą własnej instalacji fotowoltaicznej zrealizować a chcą korzystać z instalacji odnawialnych źródeł energii. Spółdzielnia działa w interesie członków, nie jest ukierunkowana na zysk, zawsze będzie

ukierunkowana na to żeby przede wszystkim zabezpieczać potrzeby energetyczne swoich członków. Oczywiście poszukuje się możliwości działalności generujących przychody, są pewne pomysły jak koszty operacyjne działalności spółdzielni rozliczać, w jaki sposób czerpać przychody z tego ponieważ fakt posiadania instalacji wytwórczej fotowoltaicznej to jest atut. Samo korzystanie z niej na własne potrzeby ogranicza koszty energii. Do spółdzielni można włączać osoby o różnym charakterze zarówno osoby prawne jak i osoby fizyczne, na jednym obszarze może działać kilka spółdzielni, determinantem zawsze będzie miejsce przyłączenia do sieci. W spółdzielni jest zasada demokratyczna zarządzania, są walne zgromadzenia na których wszyscy członkowie spółdzielni głosują, nad pewnymi kierunkowymi sprawami. Spółdzielnia jest to osobowość prawna która daje możliwość bycia równorzędnym partnerem na rynku. Spółdzielnia daje potencjał poprawy jakości powietrza, współtworzy się potencjał energetyczny lokalny, na potrzeby mieszkańców, jest to pewnego rodzaju przeciwstawienie się farmom fotowoltaicznym stawianym przez deweloperów, którzy realizują w ten sposób własny interes gospodarczy, spółdzielnia de facto realizując to samo przedsięwzięcie realizuje interes gospodarczy swoich członków. Spółdzielnia daje możliwość wyraźnego obniżenia rachunków za energię, członkowie tworzący spółdzielnię zwolnieni są z kilku elementów które stanowią części składowe rachunku za energię. Jeżeli spółdzielnia jest wystarczającym źródłem to pierwsza podstawowa stawka za którą spółdzielca nie płaci jest opłata za energię czynną, energia czynna jest produkowana w instalacji spółdzielczej a więc wg. posiadanego udziału w spółdzielni, spółdzielca korzysta z tego źródła tak jak ze swojej własności i nie uiszcza za to opłaty. Jest kilka takich elementów które się składają na rachunek za energię elektryczną tj. opłata kogeneracyjna, opłata OZE i opłatę sieciową zmienną tzn. zależną od ilości zużytych kW. W sumie te elementy dają ok 90% rachunku za energię i są to elementy za które spółdzielcy nie płacą. Pozostaje 10% za które spółdzielca będzie płacił na rzecz operatora systemu dystrybucyjnego ponieważ korzysta dalej z sieci publicznej, budowa własnej sieci na dzień dzisiejszy wydaje się nieracjonalna, dodatkowo spółdzielca opłaca koszty bieżącego funkcjonowania spółdzielni, koszty te będą różne w zależności od modelu który zostanie wybrany. W przypadku spółdzielni Słoneczny Serock dla wykupowanego udziału statystyczne gospodarstwo domowe, które zużywa ok 4000 kWh w roku, którego dotychczasowe rachunki za energię oscylowały w granicach 300zł miesięcznie, opłata docelowa w spółdzielni będzie wynosiła ok 90 zł. Są to oczywiście założenia, które dopiero będą testowane. Jeżeli chodzi o ceny energii to w prognozach cen na rok następny zmienia się wysokość VAT, na chwilę obecną VAT wynosi 5%, ale od nowego roku VAT będzie wynosił 23%, a w spółdzielni te koszty nie wzrosną. Rachunek opłacalności wraz ze wzrostem kosztów energii będzie wzrastał, fakt że spółdzielcy są zwolnieni z tych poszczególnych elementów rachunku za energię niejako uodparnia na politykę operatorów systemów dystrybucyjnych, bo szczególnie konsumenci mierzą się z takimi problemami ponieważ niektórzy operatorzy zaczęli podnosić stawki poszczególnych opłat. Spółdzielcy ustawowo są zwolnieni z tych opłat więc w tym zakresie jest gwarancja, że nie zostaną nimi obciążeni, oczywiście nikt nie da gwarancji, że pojawią się kiedyś inne obciążenia, tego się nie da przewidzieć. Co do instalacji planowanej w ramach „Słonecznego Serocka” jest to instalacja na czaszy składowiska odpadów, teraz jest już wiadomo, że tam się zmieści ok 0,8 MW, w pierwszym etapie będzie realizowane ok 420 kW. Dzisiaj się mówi, że koszt instalacji indywidualnej na dachu to jest koszt ok 4-6 tys. zł, instalacja w „Słonecznym Serocku” wyceniona została na 4100zł za kW mocy zainstalowanej. Instalacja będzie końcowym kierunkiem rekultywacji składowiska odpadów, w ten sposób nada się temu miejscu pewną funkcjonalność. Powołanie kolejnego podmiotu, który skupiał by wyłącznie gminę, bo wydaje się racjonalnym rozwiązaniem nie mieszanie kapitału samorządowego z kapitałem prywatnym, to z perspektywy zarządzania spółdzielnią też miałyby pewne konsekwencje gdyby pojawił się kapitał samorządowy. Samodzielna spółdzielnia samorządowa przede wszystkim uniezależni gminę od wzrastających kosztów

energii w zależności od tego jakie to będzie źródło, ponieważ gmina ma pewien problem związany z dopasowaniem cyklu produkcji i zużycia energii. Dużo energii zużywane jest w nocy ze względu na oświetlenie, fotowoltaika nie jest źródłem w kontekście pokrywania tego rodzaju konsumentów więc faktycznie to urozmaicenie czyli jeżeli pojawiłaby się biogazownia to jest to bardzo dobre źródło pod kątem funkcjonowania ponieważ jest stałe źródło energii elektrycznej, nie trzeba martwić się cyklami dobowymi. Fotowoltaika też pomoże, natomiast nie może być jedynym źródłem. Magazyny na dzień dzisiejszy są tak drogie, że dublują ceny instalacji. Ustawienie magazynu, który by w cyklu dobowym zabezpieczył potrzeby samej fotowoltaiki to koszt instalacji z 4000zł urosnie do ok 10 000zł za kW. Spółdzielnia da możliwość zasilenia wszystkich obiektów gminnych w oparciu o własne źródła wytwórcze bez potrzeby uzyskiwania koncesji na sprzedaż i na produkcję energii elektrycznej, wszystko co się dzieje w spółdzielni traktowane jest jako autokonsumpcja. W sytuacji kiedy ten podmiot samorządowy realizowany jest w oddzielnej formule to kapitał pozostaje pod kontrolą samorządu, nie ma takiego elementu jak głosowanie wszystkich członków spółdzielni jak byłoby w przypadku formuły mieszanej, gdyby gmina weszła z udziałem do spółdzielni skupiającej kapitał prywatny. Spółdzielnia da również gminie maksymalną elastyczność, ponieważ można ją stworzyć w taki sposób jaki jest najbardziej dedykowany dla potrzeb gminy, dopasowując źródła energii które trzeba by było zainstalować np. mniejsze turbiny, które będą bardziej efektywne niż sama fotowoltaika. Podsumowując jest to formuła na pewne uniezależnienie się od wzrostu kosztów energii, natomiast wymaga to pewnych przedsięwzięć.

Radny Sławomir Osiwała powiedział, że Komisja Rewizyjna prowadziła kontrolę dotyczącą zużycia energii elektrycznej na terenie gminy i dysponuje pewnymi danymi otrzymanymi z poszczególnych referatów. W 2022 roku firma Tauron, która jest operatorem w zakresie dostawy energii za 1 MWh wystawiła kwotę 785 zł, ale tylko dlatego, że obowiązywały środki nadzwyczajne mówiące o ograniczeniach w wysokości cen energii, o złożona kwota to 1277,77zł. W przypadku gdy mnie okres osłonowy i wzrosną ceny energii to nie tylko kwota VAT wzrośnie ale także inne koszty. Dla porównania w 2021 roku koszt za 1 MWh wynosił 509zł. Na pewno działalność którą przedstawiał Kierownik Jakub Szymański ma swoje plusy bo jeśli faktycznie to koszty będą o wiele niższe to gra jest warta świeczki. Na terenie gminy są 233 liczniki energii elektrycznej z czego 94 znajdują się w obiektach administrowanych przez gminę. Koszt zużycia energii bez jednostek organizacyjnych to jest 1 365 000zł rocznie, zostało zużytych 1587,29 MWh co daje koszt netto 808 724 zł. Jeśli jest to ekonomicznie korzystne to należy dążyć do tego aby w spółdzielni było jak najwięcej podmiotów opłacanych z budżetu gminy. Należy także przewidywać, że każda tego typu spółdzielnia będzie generowała własne koszty i należy także być przygotowanym kadrowo, poprzez zatrudnienie określonej liczby osób z przygotowaniem do prowadzenia tych rozliczeń, które dzisiaj robi operator. Radny zapytał czy pod tym kątem gmina jest przygotowana do tworzenia i prowadzenia tego typu spółdzielni.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, odnośnie cen energii, że potencjał wzrostowy jest duży i trudno przewidywać gdzie on się zatrzyma. Spółdzielnia będzie miała swoje potrzeby kadrowe jak każda instytucja i należy to mieć w bilansie kosztów uwzględnione, natomiast dale jest tak, że spółdzielnia jest obsługiwana przez dostawcę energii, który fizycznie tej energii nie sprzedaje ale musi spółdzielnię rozliczać, w dalszym ciągu korzysta się z sieci publicznej i te dane są przekazywane spółdzielni przez podmioty publiczne.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski powiedział, że stworzenie spółdzielni energetycznej to jest kierunek dobry oraz zadał następujące pytania:

- czy członkowie spółdzielni to są osoby fizyczne czy osoby prawne,

- czy są to członkowie z gminy Serock, czy znajdują się również członkowie z ościennych gmin,
- czy członkowie w trakcie mogą sprzedać swój udział na rzecz członka z innej gminy.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że w spółdzielni jest mieszany charakter członków, są 3 osoby prawne.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski zapytał czy gmina jest członkiem spółdzielni, jeśli nie jest to co stoi na przeszkodzie żeby członkiem się stała.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że gmina nie jest członkiem tej spółdzielni. U podstaw tej decyzji leży kwestia zarządzania, nie mieszania kapitału środków publicznych z kapitałem prywatnym. Z perspektywy zarządzania i samą spółdzielnią i zainwestowania przez gminę środków na wykup udziałów w takiej spółdzielni są pewne wątpliwości co do takiej konstrukcji gdzie miesza się kapitał prywatny i samorządowy, za bezpieczniejsze i bardziej przejrzyste rozwiązanie uważa się stworzenie przez gminę własnego podmiotu, rozliczający się w oparciu o własny kapitał, z własnym źródłem wytwórczym. Jest to bardziej przejrzyste nawet z perspektywy zarządzania finansami publicznymi.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski powiedział, że padła informacja że panele fotowoltaiczne będą montowane na składowisku odpadów, a wg. wiedzy Wiceprzewodniczącego Rady jest to teren należący do gminy, zatem gmina zaangażuje swoje grunty i na jakiej zasadzie gmina przekaże spółdzielni te grunty.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że przewidywana jest forma umowy dzierżawy.

Wiceprzewodniczący Rady Marek Biliński zapytał czy osoba, która ma własną instalację fotowoltaiczną może przystąpić do spółdzielni.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że taka osoba może przystąpić do spółdzielni, natomiast trzeba się zastanowić po co to robi ponieważ jeżeli ma własną instalację i ta instalacja zabezpiecza jego potrzeby energetyczne to nie ma uzasadnienia dla takiego ruchu, ponieważ jeżeli zainstalował to przed marcem 2022 roku to ma lepszy system rozliczeń ponieważ ma ten system prosumencki z upustami do 0,8, natomiast jeśli zainstalował później tą instalację to faktycznie można rozważyć przystąpienie do spółdzielni i może to być rozwiązanie korzystne, dla osób które mają instalację która dostarcza mniej energii niż faktycznie zużywają to wtedy tą brakującą część można ze spółdzielni zabezpieczyć. Odnośnie pytania o sprzedaży udziałów to mogą być one sprzedane innej osobie, obszar działania spółdzielni jest statutowo ograniczony tylko do terenu gminy Serock. Można zbyć udziały osobie która jest członkiem spółdzielni, ewentualnie można zdać udziały w spółdzielni i to się dokonuje w ten sposób, że na koniec okresu rozliczeniowego te udziały są wypłacane osobie która je zdaje przez spółdzielnię.

Radny Krzysztof Bońkowski zapytał czy członek spółdzielni może odkupić od innego członka spółdzielni udziały. Można wtedy doprowadzić do sytuacji, że z tych 60 osób, jeden członek skupi np. 30% udziałów i będzie większościovym udziałowcem czy każdy udział jest równy.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że każdy skupuje udziały wg. własnego zapotrzebowania na energię. W momencie przyjmowania członka weryfikowane jest jego zużycie roczne i pod to zużycie opracowywany jest udział, 1:1 powinien swoje

zapotrzebowanie na energię zabezpieczyć. Mogą być sytuacje, że komuś zapotrzebowanie spadnie i wtedy można wykonać ruch np. zbycia udziałów.

Radny Krzysztof Bońkowski zapytał czy dobrze odczytał, że pewne preferencje pojawiają się do 1 MW.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, podatek akcyzowy.

Radny Krzysztof Bońkowski powiedział, że 1MW to jest koszt 785zł.

Kierownik Jakub Szymański powiedział, że 1MW mocy zainstalowanej w źródle.

Radny Krzysztof Bońkowski powiedział, że zostało powiedziane że przez ten system koszty energii są tańsze o ok 60%. Pytanie czy to również jest obarczone pewnym limitem, czy jest w tym uwzględniona akcyza. Jaka jest realna wartość oszczędności dla danego mieszkańca czy firmy która dołączy do spółdzielni.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że ten model który został przedstawiony z tym 60% obniżeniem kosztów uwzględnia wszystkie bieżące koszty funkcjonowania spółdzielni z założeniem czynszu dzierżawnego, kosztów księgowości, kosztów związanych z samą instalacją tj. konserwacja, przeglądy techniczne, ubezpieczenie, podatek od nieruchomości. Nie ma póki co mowy o wynagrodzeniu wewnętrznym spółdzielni, ponieważ spółdzielnia nie jest zakładem pracy. Wraz ze wzrostem ilości osób ją tworzących, ze wzrostem obsługiwanej mocy rachunek efektywności się poprawia.

Radny Krzysztof Bońkowski powiedział, że w jego opinii wielu przedsiębiorców z gminy Serock będzie zainteresowanych dołączeniem do spółdzielni, ponieważ ceny energii dla osób prowadzących działalność są wyższe niż dla osób fizycznych. Pytanie jeszcze czy spółdzielnia rozpoczęła już działalność, jest zawiązana i już można korzystać z tych upustów po przystąpieniu do spółdzielni. Czy np. przedsiębiorca po dołączeniu do spółdzielni i wykupie udziałów od razu ma niższą cenę czy dopiero po wybudowaniu instalacji fotowoltaicznej i de facto zebrania kapitału przez spółdzielnię, zainwestowaniu i rozpoczęciu produkcji.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że korzyści pojawią się po wybudowaniu, ponieważ musi być źródło za którym idzie energia i dopiero z tej energii można korzystać. To nie jest spółdzielnia energetyczna stricte wg. ustawy, jest to po prostu spółdzielnia, zarejestrowana w KRSIE, posiada statut itd. w oparciu o prawo spółdzielcze, natomiast dopóki źródło nie zostanie wybudowane nie można się zgłosić do rejestru spółdzielni energetycznych.

Radny Krzysztof Bońkowski zapytał czy w przypadku gdyby jeden z mieszkańców zgłosił by się z instalacją fotowoltaiczną, którą by przekazał na spółdzielnię to można by z tego skorzystać.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że można tylko ta instalacja musi pokryć 70% zapotrzebowania na energię wszystkich członków spółdzielni.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski zapytał jaka jest zasada przyjmowania nowych członków do spółdzielni.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że podstawą jest złożenie deklaracji przez zainteresowane, w której podaje zapotrzebowanie na energię w skali roku w liczniku który chce wprowadzić do spółdzielni. Jest to podstawą weryfikacji czy spółdzielnia jest w stanie zabezpieczyć te potrzeby energetyczne, czy jest jeszcze dostatecznie dużo mocy wolnej. W chwili obecnej w sumie wychodzi 420 kW mocy, przez członków spółdzielni rozebrane jest 400 kW, teoretycznie jeszcze limit jest w zależności od zużycia osoby zgłaszającej się.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski zapytał kto podejmuje decyzję czy rada nadzorcza czy walne zgromadzenie.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że prezes zarządu podejmuje decyzję, od tej decyzji można się odwołać do rady nadzorczej.

Burmistrz Artur Borkowski powiedział, że gmina była inicjatorem powstania tej spółdzielni ale nie jest jej członkiem. Nieliczny skład udziałowy bierze się z tego, że dopóki to działa to nikt nie chce tego propagować. W tym wypadku członkami są osoby, które wiedzą że jest to pewne ryzyko i godzą się na to. Jeśli ta spółdzielnia zostanie uruchomiona to zostanie to otwarte dla szerszego grona. Dzisiaj stoją przed dylematem czy uruchamiać kolejną spółdzielnię nie mieszając tych dwóch obszarów i ta druga spółdzielnia byłaby strictly samorządowa. Nie będzie to jednostka gminy, będzie to odrębnie regulowany twór prawny poza gospodarką budżetową, plan jest taki, że trzy podmioty które są w 100% samorządowe i mają osobowość prawną by tą spółdzielnię utworzyły i nie wprowadzano by żadnego czynnika kapitału prywatnego. Co istotne w prawie spółdzielczym niezależnie od wysokości udziałów każdy ma tą samą ilość głosów.

Wiceprzewodniczący Józef Lutomirski powiedział, że planuje się wydzierżawienie terenu gminnego na potrzeby spółdzielni Słoneczny Serock oraz zapytał czy skoro planuje się uruchomienie drugiej spółdzielni strictly gminnej to czy nie byłoby lepszym rozwiązaniem aby teren ten zabezpieczyć na potrzeby spółdzielni gminnej.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że rozmowy na temat spółdzielni trwają od 2019 roku i w trochę innej rzeczywistości temat ten został rozpoczęty. Zaczęło się od tego, że pomysł na to przedsięwzięcie opierał się na początku na tym, że instalacja będzie realizowana na składowisku odpadów. Jest to grunt który wówczas miał wskazany kierunek rekultywacji leśny i gmina nie zamierzała korzystać z tego kierunku. Zaproponowano mieszkańcom w formie otwartych spotkań utworzenie spółdzielni w oparciu o to składowisko i ponieważ temat spotkał się z zainteresowaniem mieszkańców, podjęto się zmiany kierunku rekultywacji i można powiedzieć że pewne zobowiązania zapadły. Zawiązana spółdzielnia jest organizacyjnie najlepiej przygotowana w tym momencie na to aby przedsięwzięcie zrealizować. Spółdzielnia gminnej jeszcze nie ma, dopiero przystąpi się do jej rejestracji i przygotowania.

Radny Sławomir Osiwała zapytał dlaczego gmina ma ponosić koszty związane z funkcjonowaniem spółdzielni.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że gmina nie ponosi kosztów. Przygotowania do uruchomienia spółdzielni trwały już od jakiegoś czasu i to co się dzieje obecnie jest konsekwencją decyzji, które zostały podjęte wcześniej. Nadal nie wiadomo w jakim kierunku pójdzie spółdzielnia gminna. Teren składowiska w Dębie to czasza tego składowiska zostanie wykorzystana w ok. 50%, po zainstalowaniu instalacji dla spółdzielni Słonecznego Serocka, dalej tam będzie jeszcze powierzchnia dostępna, dodatkowo jest teren wokół składowiska który

również nie jest użytkowany. Kolejny argument jest taki, że polityka przestrzenna była dosyć restrykcyjna i zwyczajnie nie ma na dzień dzisiejszy innych terenów predysponowanych do lokalizacji fotowoltaiki gmina nie posiada. Gmina posiada jeszcze jedną działkę przy cmentarzu w Woli Kiełpińskiej i ewentualnie tamta lokalizacja jest jeszcze rozpatrywana pod kątem takich przedsięwzięć gdyż jest to nieużytek.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski dodał, że należy też zwrócić uwagę na to ile czasu cały proces związany z zawianiem spółdzielni trwa. Od kilku lat pomysł Słonecznego Serocka jest znany i spółdzielnia powoli powstaje i dzisiaj każda zmiana czy to lokalizacji czy struktury spowoduje, że przedsięwzięcie zrobi krok do tyłu. Nowa spółdzielnia samorządowa będzie już trochę łatwiejszym krokiem ponieważ wszystkie założycielskie kroki formalno -prawne zostały już przećwiczone, zawsze przetarcie szlaku jest najtrudniejsze.

Radny Sławomir Osiwała zapytał czy w przypadku zawianania spółdzielni gminnej tylko dla podmiotów samorządowych spółka SIS będzie mogła wejść do spółdzielni oraz kto będzie trzecim podmiotem wchodzącym w skład spółdzielni.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że 100% właścicielem spółki jest gmina, więc spółka SIS będzie mogła wejść do spółdzielni. Członkiem może być gmina, może być Centrum Kultury i Czytelnictwa oraz SPZOZ.

Radny Sławomir Osiwała zapytał czy istnieje taka możliwość żeby na jednym terenie była umiejscowiona instalacja pod spółdzielnię gminną oraz na tym samym gruncie był wydzierżawiony teren pod instalację spółdzielni Słoneczny Serock.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski powiedział, że w jego opinii jako pierwsza spółdzielnia powinna zostać zawianana spółdzielnia gminna, żeby przedsiębiorcy i osoby prywatne uczyły się od gminy jak to robić. Dodatkową wątpliwość może budzić fakt wydzierżawienia gruntów gminnych pod instalacje spółdzielni Słoneczny Serock a kupowała grunty pod własną instalację. Byłyby to nieracjonalne wydatkowanie środków.

Kierownik Jakub Szymański odpowiedział, że Pan Wiceprzewodniczący był na tych pierwszych spotkaniach, to była wielka niewiadoma kiedy podchodzono do tego tematu i wtedy nie było odważnego żeby inwestować publiczny kapitał gminny w rejestrowanie takiej spółdzielni i budowanie instalacji w tak naprawdę zupełnie nieznanymi regulacjach prawnych. Ta rzeczywistość się zmieniła, szczególnie w przeciągu ostatniego roku, kwestia wytwarzania energii elektrycznej w samorządach nabrała na znaczeniu, wtedy w ogóle nie było takiego tematu w agendzie samorządów. Pracuje się nad tym, żeby odblokować następne gminne grunty, nie te kupowane w ostatnim czasie pod realizację fotowoltaiki. Grunt przy cmentarzu w Woli Kiełpińskiej jest takim gruntem na którym potencjalnie widać szansę na realizację takiego przedsięwzięcia. Na dzisiaj nie ma spółdzielni gminnej. Przez ostatnie dwa lata zostało przećwiczone założenie spółdzielni prywatnej, na tym się uczono i dzisiaj już wiadomo jak to zrobić. Gdyby gmina dzisiaj na rynku chciała kupić statut i usługę prawną procesu założenia takiej spółdzielni zapłaciłaby za to 40 000zł. Na chwilę obecną jest w stanie zawianąć taką spółdzielnię własnym sumptem i można to potraktować w kategorii wkładu własnego, na to że spółdzielnia zostanie zawianana własnymi siłami, jest już gotowy statut, przećwiczony przez działającą organizację.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odniósł się do pytania radnego Sławomira Osiwały. Teren składowiska w Dębie jest terenem gminnym i to gmina będzie miała pierwszeństwo do tego

żeby z niego korzystać. Spółdzielnia Słoneczny Serock będzie działała tylko na czas, reszta terenu jest zarezerwowana na potrzeby gminy. Nie ma przeszkód ku temu żeby dwie spółdzielnie działały na jednym terenie, będą to dwie niezależne instalacje.

Radny Sławomir Osiwała powiedział, że w placówce oświatowej w Zegrzu jest założona fotowoltaika, koszt 1kW wynosi 21 gr., a w placówkach w których nie ma założonej fotowoltaiki koszt to 1,63zł. W skali roku wygląda to tak, że szkoła w Zegrzu za zużycie 16 500kWh zapłaciła 3547, 70zł a np. szkoła w Serocku za zużycie 67 000kWh zapłaciła 76 000zł. Jest to skala oszczędności jaką można uzyskać korzystając z innych alternatywnych źródeł energii.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że fotowoltaika w Zegrzu działa 2 lata. Jadwisin również już ma założoną fotowoltaikę, ona jeszcze nie funkcjonuje ponieważ szkoła jest w przebudowie, natomiast prawdopodobnie w przeciągu miesiąca ta instalacja zacznie działać. Założenie jest takie, że ta stara i nowa część szkoły ma być samowystarczalna, czyli będą jedynie ponoszone koszty dystrybucyjne. Zaprojektowana jest także fotowoltaika na szkole w Serocku. Prowadzone są działania, w budżecie są określone środki na te inwestycje. Tam gdzie jest możliwość wykorzystania dachów pod tego typu obiekty będzie to sukcesywnie robione. Nie wyklucza to prowadzenia rozmów na temat spółdzielni gminnej ponieważ w gminie jest dużo infrastruktury rozprzestrzenionej czyli oświetlenia drogowego, które jest największym kosztem. Należy pamiętać że każdego roku budowane są nowe punkty oświetleniowe. Wymieniane jest stare energochłonne oświetlenie sodowe sukcesywnie wymieniane jest na oświetlenie ledowe. Spółdzielnia będzie dobrym rozwiązaniem do tego typu instalacji.

3. Sprawy różne.

Wiceprzewodniczący Rady Józef Lutomirski złożył wniosek do Burmistrza. Na terenie gminy zamieszkał mistrz świata w pływaniu lodowym i w związku z tym grupa mieszkańców zgłosiła się aby wyróżnić tego zawodnika. Proponowano ufundowanie stypendium ewentualnie ufundowanie nagrody. Jest taka prośba aby tego zawodnika w jakiś sposób wynagrodzić. Kolejny wniosek również został zgłoszony przez mieszkańców oraz został przedyskutowany z Wiceprzewodniczącym Rady Markiem Bilińskim aby wyróżnić mieszkankę miejscowości Dosin Panią G. za działalność charytatywną, którą prowadzi na dosyć dużą skalę.

4. Zamknięcie posiedzenia.

Przewodniczący Rady Mariusz Rosiński stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie Komisji.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Serocku

Mariusz Rosiński

Przygotował(a): Patrycja Seroka